

Pomóż uratować życie Przemka

Data publikacji: 9.12.2017 19:00

Dwuletni Przemek Bujok z Ustronia walczy o życie. Walka jest szczególnie trudna, ponieważ wiąże się z ogromnymi kosztami - roczna terapia lekiem, który w tym przypadku jest wymagany kosztuje aż 700.000 złotych rocznie. Lek nie jest refundowany przez NFZ w związku z czym aktualnie trwa dramatyczna walka z czasem, w której przegrana oznacza śmierć Przemusia.

- 6 grudnia Przemus trafił do szpitala w krytycznym stanie. Był to kolejny rzut choroby, z którą syn zmagają się od 8 miesięcy życia - wtedy to badania krwi potwierdziły przypuszczenia lekarzy, mój syn cierpi na aHus, a jedyny ratunek, to najdroższy lek świata, czyli Soliris - mówi mam Przemusia, Agnieszka Bujok - na razie zbieramy na roczną terapię, co będzie później nie wiemy. Być może NFZ zgodzi się na refundację leku, może będzie można przez jakiś czas go nie przyjmować. Możliwe jednak, że za rok znów będziemy musieli zbierać pieniądze.

Przemek Bujok cierpi na niezwykle ciężką odmianę zespołu hemolityczno-mocznicowego. We krwi osoby chorej pojawiają się niebezpieczne toksyny, które przedostają się do krwi i tam przywierają do leukocytów. W ten sposób rozprzestrzeniają się na cały organizm, niszcząc narządy wewnętrzne. Choroba jest szczególnie niebezpieczna dla nerek, które mogą zostać bardzo szybko zniszczone - tak jak w przypadku Przemka. Choroba charakteryzuje się występowaniem tak zwanych rzutów, z których każdy może być śmiertelny.

- U mojego synka choroba ma szczególnie ciężki przebieg. W przypadku innych osób ma miejsce jeden rzut na kilka lat, mój syn ma kilka rzutów na rok - tłumaczy Agnieszka Bujok - każdy kolejny rzut może być śmiertelny, dlatego tak ważne jest zebranie pieniędzy, w możliwie krótkim czasie. Aktualnie Przemus ma 4. stadium niewydolności nerek. Przy stadium 5. Konieczne są już dializy. W przypadku, gdy synek nie będzie leczony Solirise nie zakwalifikuje się na przeszczep.

Przemek już kilkakrotnie był wyrwany szponom śmierci. Raz sytuacja była szczególnie dramatyczna, ponieważ przestał oddychać. Lekarze podjęli natychmiastową reanimację, jednak tak długo nie dawała ona efektów, że zaczynało już wydawać się to bezsensowne. Na szczęście reanimacja nie została przerwana a Przemek zaczął oddychać. Nie był to jednak koniec problemów, po tym wydarzeniu chłopczyk znów musiał uczyć się oddychać samodzielnie.

Choroba ma bardzo ciężki przebieg, w związku z czym rodzice chłopca nieustannie obawiają się najgorszego. Pomóc może tylko i wyłącznie lek, na który trzeba zdecydowanie więcej pieniędzy, niż jest w stanie uzbierać klasyczna rodzina. Dlatego właśnie rodzice Przemka apelują o pomoc. Nie chcą pozwolić synowi umrzeć, sam Przemek też cechuje się niesamowitą wolą życia, co potwierdzają dramatyczne wydarzenia, z których jednak chłopiec wychodził zwycięsko. Jednak udana reanimacja to nie wszystko. Lek jest potrzebny, dlatego trwa zbiórka pieniędzy, prowadzona przez fundację „Siepomaga”. Wspomóc Przemka w walce z chorobą będzie można również w czasie kiermaszu świątecznego w Ustroniu.

Linki do zbiórki: <https://www.siepomaga.pl/zycie-przemka>